

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa 4 listopada 1959 roku

Nr 262 (4026)

Rząd polski domaga się
zaprzestania terrorystycznej akcji
królewskiego rządu Laosu
wobec przywódców Neo Lao Haksat

Aresztowanie i wytoczenie procesu księciu Souphanouvongowi oraz siedmiu innym przywódcom Neo Lao Haksat, legalnej postępowej partii stano- wi jaskrawe naruszenie ukła- dów genewskich w sprawie Indochin.

W związku z tym Polska jako członek Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie powołanej na konfe- rencji genewskiej w 1954 roku, uważa za swój obowiązek wskazać na trwające od dawna niedopuszczalne praktyki rzą- du Laosu sprzeczne z postanowieniami tej konferencji.

Przy współudziale Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli, zgodnie z postanowieniami kon- ferencji genewskiej, doszło do podpisania porozumienia integra- cyjnego między królewskim rzą- dem Laosu i przywódcami la- otańskiego ruchu oporu Patet Lao, gwarantującego swobodną działalność partii Neo Lao Haksat oraz pełny udział w życiu poli- tycznym i społecznym Laosu

członków ruchu oporu. Na mocy tych porozumień utworzony zo- stał rząd koalicyjny, do którego weszło dwóch przedstawicieli Patet Lao.

Dość do realizacji swych za- mierzeń rząd Laosu wystąpił z jednostronnym żądaniem likwidacji komisji. Obecność bowiem komisji stała na przeszkodzie w re- alizacji antydemokratycznych i sprzecznych z zawartymi ukła- dami

mi poczynił tego rządu. W lipcu 1958 r. wielkocześniowa decyzja, przy sprzeciwie przedstawicieli Polski, Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Laosie odro- czyła swą działalność sine die. Po zawieszeniu działalności Kom- isji siły antydemokratyczne, po- pierane przez niektóre mocarstwa zachodnie, doprowadziły do utwo- rzenia w sierpniu 1958 r. nowego rządu, do którego nie dopuszczo- no przedstawicieli Neo Lao Hak- sat, a od wojsk b. Patet Lao prze- kującej na integrację zażądano bezwarunkowego i sprzecznego z porozumieniami integracyjnymi poddania się, po czym rozpoczęto przeciw nim działania wojskowe.

W lipcu b. roku królewski rząd Laosu aresztował księcia Souphanouvong i innych przywódców Neo Lao Haksat, co było dalszym ogniwem w łańcuchu pogwałceń układów genewskich i porozu- mień integracyjnych.

W obliczu nowych antyhumanitar- nych posunięć rządu Laosu, sprzecznych z układami genewskimi i realnego niebezpieczeństwa zagrażającego ks. Souphanouvongowi i jego współpracownikom, rząd PRL wyraża swe głębokie zaniepokojenie oraz domaga się zaprzestania akcji terrorystycznej w stosunku do członków b. ruchu oporu, uwolnienia przywódców Neo Lao Haksat, ścisłego wyko- nania układów genewskich oraz innych porozumień.

Rząd PRL pragnie jeszcze raz podkreślić, że jedynym międzyna- rodowym organem uprawnionym do rozpatrywania sytuacji w Lao- sie jest Międzynarodowa Kom- isja Nadzoru i Kontroli.

Radziecko - amerykańska rezolucja
o całkowitym i powszechnym rozbrojeniu
jednomyślnie zaaprobowana
przez Komisję Polityczną

NOWY JORK (PAP). — Kom- isja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła deba- tę nad pierwszym i najważniej-

szym punktem swojego porząd- ku dziennego — propozycją rzą- du radzieckiego o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

W ciągu 3-tygodniowej deba- ty nad tym problemem w ko- misji, przemawiali delegaci z ponad 60 krajów. Znakomita większość z nich w pełni po- parła ideę powszechnego i cał- kowitego rozbrojenia, wysunę- ją przez przewodniczącego Ra- dy Ministrów ZSRR N. S. Chru- szczowa w jego przemówieniu wygłoszonym 18 września br. na posiedzeniu plenarnym Zgro- madzenia Ogólnego NZ.

Po przemówieniu ostatniego mówcy, którym był szef dele- gacji radzieckiej Kuzniecow, Komisja Polityczna bez gło- sowania jednomyślnie zaaprobo- wała wspólną rezolucję o po- wszechnym i całkowitym roz- brojeniu.

Mgła paraliżuje
komunikację
w Europie

W całej Europie zachodniej panuje nadal gęsta mgła, któ- ra sparaliżowała całkowicie ko- munikację lotniczą. Oba lotni- ska paryskie Orly i Le Bourget są nieczynne.

Gęsta mgła panująca na Mo- rzu Północnym była przyczyną kilku wypadków. Brytyjski statek „Shaftesbury” o wyporno- ści 8.532 tony zderzył się z 6.354-tonowym niemieckim stat- kiem „Wiesbaden”.

W dniu 3 bm. wezwany zo- stał do Ministerstwa Spraw Za- granicznych charge d'affaires Belgii w Polsce, któremu za- komunikowano, że attache am- basady belgijskiej w Warsza- wie p. Greindl-Czetwertyńska powinna opuścić terytorium Polski w najbliższych dniach.

Zostało ustalone, że w.w. po- średniczyła kilkakrotnie w prze- kazaniu za granicę, korzy- stając z ułatwień, jakie posta- dła jako pracownik dyploma- tyczny ambasady, koresponden- cji o ściśle wewnętrzny cha- rakterze między organami pa-

A. Zawadzki
przyjął
min. H. Langego

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy bawia- cy w Polsce minister spraw zagranicznych Norwegii Hal- vard Lange, który wraz z mał- żonką i towarzyszącymi osoba- mi zwiedził Wybrzeże, Śląsk i Kraków.

W godzinach popołudniowych tego samego dnia przewodni- czący Rady Państwa Aleksan- der Zawadzki przyjął w Bel- wederze ministra spraw zagra- nicznych Norwegii Halvarda Langego.

Radzieccy specjaliści atomowi w USA

MOSKWA (PAP). — Dele- gacja wybitnych uczonych ra- dzieckich — specjalistów w dziedzinie energii atomowej u-



SAO PAULO. — W dniu zadan- szym pociąg ugodził w miejscowy cementarz. Spośród osób przyby- łych dla uczczenia pamięci zmar- łych, jedna zginęła, a 11 odnio- sło rany.

NOWY JORK. — W Langley USA (Wirginia) prezydent Eisen- hower położył we wtorek kamień węgielny pod budowę nowej sie- dziby wywiadu amerykańskiego „Central Intelligence Agency” (CIA).

LONDYN. — Podano dopiero o- becnie do wiadomości, że w bry- tyjskim Ministerstwie Obrony wy- buchi w niedzielę po południu po- żar. Wskutek pożaru zniszczo- nych zostało szereg ważnych i tajnych dokumentów.

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, w Zagłębiu Ruhry ulec ma zamknięciu dalszych 16 przedsię- wzięć — kopalni węgla, koksow- ni i fabryk brykietów.

BONN. — Nowa łódź podwodna dla zachodniemiejskiej Bundes- marynki, wchodzącej w skład Jed- nostek NATO, ma być spuszczo- na na wodę w przyszłym miesiącu. Jest to pierwsza łódź z serii 12 budowanych w stoczniach NRE.

W kraju
przodującej
techniki

Grupa inżynierów łódzkich skonstruowała komplet aparatu- ry do rejestracji obrazu telewizyjnego na taśmie magneto- fonowej. Na zdjęciu: główny konstruktor Wł. Parchomienko (z lewej) i inż. A. Spirin sprawdzają aparaturę przed rozpoczę- ciem prób.

FOT — CAF

Aby nie dopuścić do fiaska
konferencji mocarstw atomowych
ZSRR wyraził zgodę
na dalsze obrady ekspertów

GENEWA (PAP). We wtorek w Genewie Związek Radziecki wyraził zgodę na zbadanie przez ekspertów raz jeszcze metod wy- krywania podziemnych prób nu- kleonnych.

Szef delegacji radzieckiej Siemion Carapkin zaproponował, aby w połowie bieżącego miesią- ca zebrała się nowa grupa robo- cza ekspertów i „rozważyła kry- teria techniczne, które powinny stanowić podstawę do przeprowa- dzenia inspekcji w terenie w ramach uzgodnionych limitów”. Komunikat dodaje, że według propozycji ZSRR eksperci „w trakcie swej pracy mogliby roz- patrzeć także rozmaite dane tech- niczne związane z ewolucją kry- teriów”.

Z powyższych sformułowań wynika, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ze spisu spraw spornych stojących na przeszkodzie opracowaniu pro-

37 głosowanie również
nie rozstrzygnęło
kto zajmie miejsce
w Radzie Bezpieczeństwa
Polska utrzymuje stan posiadania

NOWY JORK (PAP). We wtorek Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło głosowanie mające na celu wybór nieistalego członka Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, o miejsce te ubiegają się Polska i Turcja. 31 przeprowadzonych poprzednio głosowań nie przyniosło rezultatu.

W 32 głosowaniu Polska uzy- skała 39 głosów, Turcja zaś 36. W 33 zaś Turcja 41, Polska — 38.

Oba te głosowania nie daly re- zultatu, ponieważ do wyboru nie- zbędne jest uzyskanie większo- ci 2/3 głosów.

Cztery dalsze głosowania prze- prowadzone we wtorek również nie daly rezultatu. Układ gło- sów przedstawiał się następują- co:

34 głosowanie: Polska — 36, Turcja — 43 głosy.

35 głosowanie: Polska — 40, Turcja — 40 głosów.

36 głosowanie: Polska — 40, Turcja — 39 głosów, (1 głos Fin- landia).

37 głosowanie: Polska — 38, Turcja 42 głosy.

Wobec faktu, iż głosowania te nie przyniosły rozstrzygnięcia, przewodniczący zarządził prze- prowadzenie głosowań i odłożenie ich do dnia 17 listopada br.

Nagrody TPP-R
za krzewienie
kultury

Towarzystwo Przyjaźni Polsko- Radzieckiej przyznaje corocznie, począwszy od 1957 r. ufundowane przez siebie nagrody za działal- ność na polu krzewienia kultury radzieckiej w Polsce oraz kultury polskiej w Związku Radzieckim.

W roku bież. laureatami na- grad TPP-R zostali — ze strony polskiej — Józef Hurwiec, prof. Politechniki Warszawskiej, Leon Pasternak, pisarz i Wacław Wa- skowski — grafik.

Ze strony radzieckiej — Ma- ksym Rylski, poeta, Flodor Kon- stantynow, artysta-grafik i Miko- łaj Anosow — dyrygent Filharmo- nii Moskiewskiej. Ponadto aktor warszawski W. Siemion otrzymał wyróżnienie.

Już 100 zgłoszeń
do Konkursu
Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP). Komitet or- ganizacyjny VI Międzynarodo- go Konkursu Chopinowskiego przyjął już 100 zgłoszeń młodych muzyków z 29 krajów, pragną- cych wziąć udział w konkursie. Ogłoszenie listy przyjętych kandy- datów nastąpi 15 grudnia br.

Apel
Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi
i Łódzkiego Komitetu
Frontu Jedności Narodu
do społeczeństwa miasta

Zbliża się 42 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolu- cji Październikowej.

Dzień 7 listopada 1917 roku otworzył nową kartę w historii międzynarodowego ruchu robotniczego, dopro- wadził do powstania pierwszego na świecie państwa so- cjalistycznego Związku Radzieckiego, stworzył warunki do przejęcia również i przez nasz naród władzy w swoje ręce.

Obywatele!

Witając ten uroczysty dzień, niech miasto nasze, pom- ne bohaterskich walk rewolucyjnych, jak najbardziej godnie przywita rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewo- lucji Październikowej.

Dekorujmy frontony zakładów pracy, instytucji i urzę- dów, domy mieszkalne, wystawy sklepowe, balkony i okna naszych mieszkań czerwienią, barwami narodowy- mi, okolicznościowymi emblematami.

Uroczyste składanie wieńców w tym dniu na grobach poległych żołnierzy radzieckich niech zwróci nasze serca i myśli ku tym, którzy w imię Rewolucji Październikowej oddali swe życie w walce o naszą wolność, wyzwolenie narodowe i społeczne.

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Prezydium Rady Narodowej wyrażają przekonanie, że organizacje młodzieżowe, społeczne, kulturalne i zawodowe, Komitety Frontu Jedności Narodu, komitety blokowe, osiedlowe i domowe, całe społeczeństwo m. Łodzi, doloży starań, aby godnie uczcić wielką dla nas Rocznicę.

PREZYDIUM
RADY NARODOWEJ
m. ŁÓDZI

ŁÓDZKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI
NARODU

Attache ambasady belgijskiej
uznany za persona non grata

W dniu 3 bm. wezwany zo- stał do Ministerstwa Spraw Za- granicznych charge d'affaires Belgii w Polsce, któremu za- komunikowano, że attache am- basady belgijskiej w Warsza- wie p. Greindl-Czetwertyńska powinna opuścić terytorium Polski w najbliższych dniach.

Zostało ustalone, że w.w. po- średniczyła kilkakrotnie w prze- kazaniu za granicę, korzy- stając z ułatwień, jakie posta- dła jako pracownik dyploma- tyczny ambasady, koresponden- cji o ściśle wewnętrzny cha- rakterze między organami pa-

stwowymi PRL i Episkopatem. Pisma te p. Greindl-Czetwer- tyńska otrzymywała od osób zainteresowanych w jaźnieniu stosunków między państwem a kościołem w Polsce, w szcze- gólności od osób związanych z biskupem Kaczmarem.

Przekazane przez p. Greindl- Czetwertyńską pisma zostały wykorzystane przez niektóre organa prasy zagranicznej, z wyrażną intencją niewłaściwe- go przedstawienia stosunków między państwem a kościołem w Polsce i ich zastraszania.

Ambasador FLRI złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął 3 m. w Belwe derze na audiencji ambasadora Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce dra Franca Hocevara który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Hocevar został przyjęty przez przewodniczącą tego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Pijany kierowca zabił 2 osoby

W Elku wydarzył się tragiczny wypadek. Na powracających z obojczyka ludzi najechał pijany kierowca, Ryszard Bielewicz, który prowadził samochód osobowy marki „Warszawa”.

Ofiarą pirata drogowego padli mieszkańcy tego miasta C. Zalewski i I. Skrzyszewski, ponosząc śmierć.

Sprawcę wypadku zatrzymano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Echa sprawy Mazurkiewicza

Red. Lucjan Wolanowski wygrał proces o zniesławienie

3 m. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił od dawna oczekiwany wyrok w sprawie rewizyjnej red. Lucjana Wolanowskiego, oskarżonego o zniesławienie przez

Sprzedaż węgla dla wsi będzie ściśle powiązana z kontraktacją żywności

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zmiany niektórych zasad zaopatrzenia w węgiel ludności strefy wiejskiej i większego powiązania dostaw węgla dla wszystkich gospodarstw rolnych z kontraktami na dostawę trzody chlewnej.

Obecnie gospodarstwa rolne otrzymują i otrzymywać będą nadal węgiel za dostarczoną do uspołecznionych punktów skupu trzody mięsno-słoninową kontraktowaną (po 4 kg węgla za 1 kg żywności), za dostawę obowiązkowej trzody i za dostawę nie kontraktowanych nadwyżek trzody mięsno-słoninowej (po 2 kg węgla za 1 kg żywności), za trzodę bekoniową w ramach dostaw ponadobowiązkowych (400 kg od sztuki) i w ramach dostaw obowiązkowych (200 kg od sztuki).

Producentom utrzymującym maciory — za każdy zarejestrowany miot otrzymują dotychczas i otrzymywać będą nadal po 150 kg węgla, a za maciory zapisane do księgi zarodowej trzody chlewnej — oprócz tego

jeszcze dodatkowe ilości węgla.

Prawo do nabycia węgla zachowują na tych samych zasadach jak dotychczas również dostawcy kontraktowanych prosiat i warchlaków, dostawcy młodego bydła rzeźnego w określonych rejonach, a także plantatorów niektórych kontraktowanych roślin przemysłowych (tytoń, ziarno, chmiel).

W tym celu — zgodnie z uchwałą — od 1 stycznia 1960 r. na dotychczasowych zasadach nie związanych z kontraktacją zaopatrywane będą w węgiel tylko gospodarstwa rolne o obszarze do 0,5 ha gruntów. Natomiast rolnicy posiadający gospodarstwa o powierzchni niżej od 0,5 ha do 1 ha użytków rolnych, a więc posiadający już mo żliwość prowadzenia hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej, będą mogli nabywać węgiel w ilościach dotychczasowych norm tylko w tym wypadku, jeżeli zakontraktują co najmniej 1 tucznika na dany rok kalendarzowy. W przeciwnym razie będą mieli prawo zakupu tylko połowy przysługującej im dotychczas rocznej ilości węgla.

Dla gospodarstw rolnych o obszarze od 1 do 3 ha uchwała utrzymuje dotychczasowe uprawnienia zakupu w 65 węgla z przysługi w wysokości 300 kg rocznie, ale także pod warunkiem, że zawrą one uprzednio umowę kontraktacyjną na dostawę dla państwa co najmniej 1 sztuki trzody chlewnej.

W podobny sposób uzależniono dodatkowe zaopatrzenie w węgiel (w wysokości 200 kg rocznie) gospodarstw od 3 do 5 ha, z tą tylko różnicą, że muszą zakontraktować co najmniej 2 tuczniaki. Gospodarstwa te mają bowiem o wiele większe możliwości rozwoju hodowli trzody chlewnej. Tak więc gospodarstwa od 1 do 5 ha — po podpisaniu umowy kontraktacyjnej — będą mogły nabyć wspomnianą wyżej dodatkową ilość węgla, niezależnie oczywiście od tego dla którego im za dostawę trzody chlewnej.

Posiadacze gospodarstw rolnych o powierzchni od 0,5 ha do 5 ha, którzy po 1 listopada br. zawrą umowę kontraktacyjną na dostawę trzody chlewnej w ilościach ustalonych uchwałą będą mogli, w miarę istniejących zapasów, otrzymać zaliczkowo należne im przysługi węgla na przyszły rok jeszcze przed 1 stycznia 1960 r.

Zakontraktowane z tego tytułu tuczniaki rolnicy powinni dostarczyć państwu nie później niż do 31 października przyszłego roku. W wypadku niewywiązania się w terminie z umowy kontraktacyjnej, w następnym sezonie opałowym gospodarstwo o obszarze od 0,5 do 1 ha będzie mogło nabyć tylko połowę przysługującej mu ilości węgla, a gospodarstwa od 1 do 5 ha stracą całkowicie prawo do dodatkowego zaopatrzenia w węgiel.

Już napływają zgłoszenia na przyszłoroczne Targi Poznańskie

Choć do przyszłorocznych MTP jeszcze ponad pół roku, do dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich zaczynają już wpływać pierwsze zgłoszenia, i tak oficjalny, kolektywny udział zgłoszili już: Belgia, Bulgaria, Holandia, Izrael, Jugosławia, NRP, Stany Zjednoczone, Węgry, Wielka Brytania i Włochy. Ponadto wpłynęło kilkanaście zgłoszeń kupców indywidualnych z Unii Południowo-Afrykańskiej, Argentyny oraz Szwajcarii.

20 osób zamieszanych w sprawę zamachu na Kassemę

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Agencji Associated Press donosi z Bagdadu, że władze irackie aresztowały około 20 osób, które miały być bezpośrednio zamieszane w dokonaniu zamachu na premiera Kassemę.

Ze względu na to, że śledztwo jest w toku, oficjalnie czyni ki bagdadzkie odmawiają bliższych informacji w tej sprawie.

Wywiady „Dziennika”

O pracy radzieckich zw. zawodowych rozmawiamy z członkiem delegacji polskiej do ZSRR, sekretarzem WKZZ w Łodzi — Leokadią Kusą

Jak już wczoraj informowaliśmy, w Związku Radzieckim bawiła 10-osobowa delegacja polskich związków, w skład której m. in. wchodziła Leokadia Kusa — członek ORZZ, sekretarz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi. Delegacja szczególnie interesowała się formami pracy radzieckich związków zawodowych. Wrażliwymi z pobytu w ZSRR podzieliła się z przedstawicielem naszej redakcji — Leokadią Kusą.

— Pytacie o wrażenia? Jakkolwiek czasu było niewiele i niemal w tempie błyskawicznym zwiędzaliśmy Moskwę, Leningrad, Mińsk i Kijów — to jednak, dzięki niezwykłej gościnności naszych gospodarzy — mieliśmy możliwość szczególnie zapoznać się z pracą, organizacją i strukturą radzieckich związków zawodowych.

W Związku Radzieckim związki zawodowe zrzeszają 54 miliony członków, w tym również studentów wyższych uczelni i uczniów szkół zawodowych. Tak więc co trzeci obywatel ZSRR należy do związku zawodowego. Związki zawodowe cieszą się tu olbrzymim autorytetem. Dość powiedzieć, że Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) bierze czynny udział we wszystkich posiedzeniach Rady Ministrów ZSRR, również wszystkie projekty uchwał rządowych są opiniowane przez WCSPS lub wspólnie uchwalone. Zwrotaliśmy szczególnie uwagę na to, że wydziały WCSPS i komitety centralnych związków zawodowych branżowych (odpowiednik naszych zarządów głównych) pozostają w ścisłym kontakcie z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego — „Gosplan”.

Roczne plany gospodarcze poszczególnych gałęzi przemysłowych są przed ich uchwaleniem przedmiotem dyskusji plenarnych posiedzeń, komitetów centralnych związków zawodowych branżowych i w całości plany gospodarcze przed ich uchwaleniem muszą być zaopiniowane przez WCSPS.

— A jak pracują rady zakładowe?

— Trudno w kilku słowach powiedzieć o pracy komitetów zakładowych i miejscowych (odpowiedniki naszych rad zakładowych i miejscowych) po nieważ zakres ich jest bardzo szeroki. W czasie naszej podróży po Związku Radzieckim zwiędziliśmy 8 dużych zakładów przemysłowych i kombinatów, m. in. Kombinat Przemysłu Mięsnego w Leningradzie, Kombinat Włóknin i Tworzyw Sztucznych w Kijowie, Zakłady Radiowo-Telewizyjne w Mińsku, Stocznia Bałtycka w Leningradzie. Na miejscu mieliśmy możliwość dokładnego zapoznania się z pracą komitetów zakładowych. Zaskoczyła nas stosunkowo nieduża ilość urlopowanych pracowników do pracy w komitetach zakładowych i miejscowych. I tak, gdy zakład liczy od 500 do 2.000 pracowników — deleguje się jednego pracownika etatowego do komitetu, jeśli od 2-3 tys. — dwóch, od 3-5 tys. — trzech, a powyżej 5 tys. — czterech. Składka członkowska w radzieckich związkach zawodowych wynosi, podobnie jak u nas, 1 proc. poborów pracownika brutto. Od 70-75 proc. zebranych składek związkowych pozostaje bezpośrednio w komitecie zakładowym. Ponadto komitet zakładowy otrzymuje na rozwój pracy masowo-kulturalnej, wychowanie fizyczne i sport 0,15 proc. od funduszu płac pracowników danego przedsiębiorstwa.

Uważamy, że sprawy tego zbrodniczego czynu — wyjątkowo szkodliwego społeczeństwu — powinny być potraktowane ze szczególną surowością prawa.

— M. G.

Autokary „Karossa” produkujemy w Jelczu



Ładny autobus — prawda? Pochodzi ze słynnych czechosłowackich zakładów „Karossa” w Vysoké Myto, ale od 2 m. identyczne autokary produkujemy już w Jelczu koło Wrocławia.

Autokary te, oparte na licencji czechosłowackiej, służą będąc na liniach pasażerskich w komunikacji miejskiej i międzymiastowej. Początkowo fabryka w Jelczu wyprodukowała ich niewielkie ilości, ale już w przyszłym roku zmontowanych zostanie 200 sztuk.

Elegancko wykończony wnętrze wozu, wygodne siedzenia z ruchomym oparciem, radiofonizacja i wyposażenie oraz wysokie zalety techniczne „Karossy” pasują po za służeniem na groźnego konkurenta luksusowych autokarów angielskich „Royal Tiger”.

(WYR.)

Z Filharmonii

Recital D. Papierno

Rocznicą Rewolucji Październikowej jest co roku okazją do występów artystów radzieckich. W tym roku, po wczorajszym recitalu młodego pianisty, Dymitra Papierno, wystąpi też w Łodzi estoński śpiewak, Tili Kuuzik. Ale wracajmy do recitalu.

Rozległy program, zawierający tak potężne dzieła, jak Chaconne Bacha-Busonięgo, Sonatę b-moll Chopina i Rapsodie hiszpańską Liszta, pozwolił ukazać artystę w całej pełni jego doskonałej pianistycznej. Nieskazitelną techniką, dobre brzmienie fortepianu, ogromna wrażliwość na barwę dźwięku (szczególnie w pieknie wykonanych „Ogniach sztucznych” Debussy'ego), duże zaangażowanie emocjonalne — wszystkie te cechy gry Dymitra Papierno pozostawiły jak najlepsze wrażenia.

Do najlepszych pozycji recitalu zaliczyłbym: obok „Ogni sztucznych” Debussy'ego Sonatę b-moll Chopina — może z wyjątkiem części II, ale za to z uwagi na pięknie wykonany „Marsz żałobny”.

Na bis artysta wykonał utwory Medtnera, Chaczaturiana i Debussy'ego.

M. PIETKIEWICZ

Jutro o 15

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywno-gospodarczy oraz zainteresowanych, że w dniu 5.XI br. o godz. 15, w sali KŁ, Al. Kościuszki 107, prof. dr J. Rachwański wygłosi odczyt pt. „Aktualne metody zarządzania przemysłem w ZSRR”.

Greckie cytryny już w sklepach

Cytryny greckie stały się wczoraj atrakcją owocową Łodzi. Ponieważ było ich niewiele, cieszyły się uzasadnionym popytem. Pierwszy transport został rozdzielony między sklepy „Dielkatesów” oraz zakłady zbiorowego żywienia. Niebawem nadejdą następne transporty tych tak poszukiwanych południowych owoców.

Domagamy się surowych kar dla kolejowych opryszków

Zdziczali chuligani wypchnęli konduktora z pędzącego pociągu

Mieszkańcy powiatu łęczyńskiego do głębi zostali wstrząśnięci chuligańskim wybrykiem, jaki miał miejsce kilka dni temu niedaleko stacji kolejowej w Sierpowie. Wybrzyku tego omal nie przypłacił życiem starszy człowiek, konduktor kolejowy z Torunia — Stanisław Szymański, wypchnięty z pędzącego wagonu przez dwóch podpalonych, rozbestwionych chuliganów. A oto to i przebieg tego bestialskiego czynu.

Była godzina jedenaście wieczorem, w przeddzień Wszystkich Świętych. Do Sierpowa zbliżał się jadący z Łodzi do Kutna pociąg osobowy. Jest to ostatni pociąg z Łodzi Kalskiej do Kutna. Codziennie dojeżdżają nim liczne rzesze robotników, pracujących w Łodzi, a mieszkających na tej trasie.

Konduktor Stanisław Szymański wszedł do wagonu, by sprawdzić bilety. W wagonie tym było dużo osób. Konduktor przytłoczony licznymi biletami, gdy nagle ktoś przekreślił kontakt i w przedziale zapanała ciemność. Równocześnie rozległ się cichy śmiech...

Konduktor podszedł do kontaktu i znów zabłysło światło. — A my i tak zgasiłmy! — usłyszał nagle z leśka zachrypnięty, pijacki głos. Koło Szymańskiego stało dwóch młodych, podpalonych ludzi i jeden z nich znów przekreślił kontakt. Następnie „młodzieńcy” wyszli na korytarz i zagladując do pustych

przedziałów, gasili wszędzie światła. — Panowie będą łaskawi nie gasić w pociągu światła, bo nie mogę sprawdzić biletów — rzekł Szymański, zapalając zgaszone na korytarzu światła. Szymański chciał jeszcze coś powiedzieć, gdy otrzymał pierwszy cios w twarz. Następnie, drugi, trzeci... Konduktor przewrócił się, nie miał jednak siły, by wyzwać ko pa. Na korytarz nie było nikogo, oprócz ofiary i dwóch, nieczujących się nad nią, rozbestwionych chuliganów.

Pociąg zaczął zwalniać biegu. Dojeżdżał do Sierpowa — ostatniego przystanku przed Łęczycą. Konduktor ostatnim wysiłkiem woli wstał i usiłował uwolnić się od napastników. Wtedy jeden z nich otworzył drzwi wagonu, a drugi pchnął w nie na wpol przytomnego Szymańskiego.

Byli to już ostatnie dziesiątki metrów przed przystankiem. Dyżurny ruchu, stojący na peronie, usłyszał tylko krzyk, upadającego na beton konduktora, a następnie ujrzał w mroku sylwetki uciekających napastników. Konduktor Szymański szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie poniósł śmierci. Doznał tylko ogólnych potłuczeń.

Dzięki natychmiastowemu pościgowi — zorganizowanemu przez posterunek kolejowy MO w Sierpowie, jeszcze tej samej

nocy ujęto chuliganów. Są to: 17-letni Stanisław Kruki i 20-letni Czesław Kubas — obydwaj zamieszkałi we wsi Solca Mała, pow. łęczycki, i obydwaj dojeżdżający do pracy w Łodzi. Kruki — to znany zawadiaka. Miał w bieżącym roku już dwie sprawy o chuligańskie wybryki, popełniane w pociągu. Jedną za złośliwe wybijanie szyb w pociągu, a drugą za obrażanie współpasażerów wyzwiskami i za zaczepianie dziewcząt. Obydwaj zostali zatrzymani do dyspozycji prokuratora.

Na trasie Łódź — Kutno było już wiele wypadków znieważania konduktorów. Ostatnio podobne wypadki zdarzają się coraz częściej, choć bandyckie wypchnięcie konduktora z pędzącego pociągu miało miejsce w naszym województwie po raz pierwszy.

Domagamy się jak najsurowszego ukarania rozwydrzonych chuliganów kolejowych! Powinno być ograniczonymi już wybrzyki w miastach i osiedlach, zagwarantujemy więc również pasażerom kolejowym spokojny przejazd, nie pozwalając na utrudnianie konduktorom ich — i tak męczącej pracy.

Uważamy, że sprawy tego zbrodniczego czynu — wyjątkowo szkodliwego społeczeństwu — powinny być potraktowane ze szczególną surowością prawa.

Jak wielką wagę przywiązuje

JERZY KRASKOWSKI

Zapalki dla brydżystów

Krajowe zapalki, na które do niedawna jeszcze powszechnie nie zwracano — ostatnio znacznie się poprawiły. Są one łatwopalne i nie odpryskują przy potarciu. Przyczyniło się do tego przede wszystkim zastosowanie do ich robu lepszej masy ognioodpornej używanej dotychczas tylko do produkcji eksportowej.

Przemysł zapalczyni przygotowywał również niespodziankę dla zbieraczy etykiet. Czechosłowackie zakłady rozpoczęły bowiem produkcję tzw. zapalek brydżowych z etykietami przedstawiającymi „dame” i „króla”. Na odwrocie umieszczony zostanie międzynarodowy zapis brydżowy. Pierwsza seria tych zapalek ukaże się na rynku w końcu bieżącego miesiąca.

Spółdzielnia, czy prywatne przedsiębiorstwo?

Pierwszy po Bogu...

Ktorego dnia do redakcji przyszła grupa ludzi. Dziwni to ludzie: jeden wsparty na łasce, drugi o kulach, inny z okaleczoną dłonią. Nietrudno było domyślić się, że to inwalidzi wojenni, a więc ludzie, którzy szczególnie zasłużyli się ojczyźnie i którym z tego tytułu należy się ze strony społeczeństwa szacunek i wyjątkowa opieka. Ludzie ci, wspólnie z innymi złożyli swego czasu spółdzielnię pod nazwą „Inwalida Wojenny”.

Spółdzielnia ta miała zapewnić im i ich rodzinom egzystencję. Nie spełniły się ich nadzieje. Drzącymi głosami snują opowieść — dramat, którego są głównymi ofiarami. Przypatrzcie się faktom, szczegóły i szczegóły. Pozbyto się ich z ich własnej spółdzielni, jedynych zwolnionych dyscyplinarnie pod białymi porami, innym wyznaczono. Dziś są bez pracy, bez środków do życia.

— Dlaczego przychodzicie z tym dopiero dziś? Dlaczego nie rok, pół roku temu?

— Bałśmy się. Wszyscy nas ostrzegali, że z nim nikt nie wygra. On ma wszędzie „chody” i poparcie, każdego wykończy — mówili. Zresztą często groził nam pistoletem.

On... Któż to właściwie jest? Aha, jeszcze go nie żałujemy przedstawic. A więc: JAROSŁAW HYKAWY — do października br. prezes Spółdzielni „Inwalida Wojenny”, recte jej władca, recte pierwszy po Bogu...

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW BEZ... INWALIDÓW

Spółdzielnia „Inwalida Wojenny” powstała w 1957 r. Prezesem jej został Jarosław Hykawy, również inwalida wojenny. Przedtem jednak zaimp. Hykawy dostąpił tego zaszczytu, pozbył się prywatnego zakładu tworzyw sztucznych przy ul. Rzgowskiej 202, sprzedając go za 60 tys. złotych spółdzielni „Pomoc Szkolna”. Istniejąca wprawdzie uzasadniona wątpliwość, że zakład ten nie był wart nawet połowy tej sumy, ale to już odrębny temat.

Pan Hykawy zaczął więc „przesuwać”. Pierwszym zadaniem było pozbycie się ze spółdzielni inwalidów wojennych. To przecież w większości ludzie chorzy, kaleki! Co z nimi za robotą? Wpraw-

dzie, Min. Pracy i Opieki Społecznej przyznało spółdzielni z funduszu interwencyjnego 600 tys. zł na zatrudnienie inwalidów i 230 tys. zł na ich zawodowe szkolenie, ale czy to ma jakieś znaczenie? Pierwszą sumę wydał, się na co innego, drugą leży do dziś nie tknięta w banku.

Zamiar oczywiście się powiódł. Dziś, po dwu latach działalności, na 290 pracowników, spółdzielnia zatrudnia aż... 27 inwalidów, mimo że zgodnie ze statutem powinni oni stanowić 75 proc. ogółu zatrudnionych.

Powolan, również wówczas 10-osobową radę nadzorczą. Organ ten był, niestety, fikcją. Dość powiedzieć, że zaledwie trzech członków rady zostało zatrudnionych w spółdzielni, pozostali są do dziś tzw. członkami „docho-dzącymi”. Komu zresztą i po co była potrzebna rada nadzorcza? W spółdzielni liczyli się tylko pan prezes i jego zaufani — Stanisław Biechowski i Tadeusz Żytek, członkowie zarządu, Wiesław Sliwański kier. dz. budowlanego, Władysław Szubert kier. dz. wiktorynizacyjnego, Lucjan Rogalski kier. dz. renowacji i pomniejszych plotek.

Z GSTEM NAPOLEONA Wiesław Sliwański nosił w spółdzielni przydomek „małego Napoleona”. Nie ze względu na wzrost, lecz z powodu

energii, przedsiębiorczości, operatywności itd. Zanim zresztą przyszedł do spółdzielni, miał prywatną firmę „Żwir”. Jego „operatywność” w dostarczaniu żwiru dla łódzkiego budownictwa omal nie doprowadziła do katastrofy i posiadała wszelkie znamiona sabotażu gospodarczego. Pan Sliwański bowiem dostarczał nie żwir, lecz piasek i pospółkę, licząc oczywiście za żwir. Za to spółdzielnia miała zyski i to jakie!

Pan Sliwański w zyskach tych oczywiście partycypował. W krótkim czasie przywłaszczyl sobie 120 tys. zł, dalsze 130 tys. zł dostał w formie łapówek.

Wielką sympatią musiał się też cieszyć „mały Napoleon” u pana prezesa, skoro ten zamiast normalnej pensji w wysokości 2600 zł, wyznaczył mu wbrew przepisom procent od obrotu, dzięki czemu pan Sliwański zarabiał — bagatelę! — 10 do 16 tys. złotych miesięcznie!

A w ogóle w dziale budowlanym — to było dopiero życie! Dwaj bracia — Tomaszewski i Sliwański mieli miesięczny ryczałt w wysokości 5 tys. złotych każdy. Rachunki za godziny nadliczbowe dorywczo angażowanych pracowników na Śląsku opiewały na 7 do 8 tys. zł. Realizowali je oczywiście w biurze w Łodzi, brygadziści, pobierając jednorazowo po 40 a nawet 50 tys. złotych. Kto i ile z tego dostał?

Za „owocną” działalność na niwie spółdzielczej Sliwański i Tomaszewski otrzymali już wstępne „uznanie” — zostali aresztowani.

RENTOWNY — ZLIKWIDOWANY, NIERENTOWNY — EGZYSTUJE

Był w spółdzielni dział skupu opakowań szklanych. Pracowali w nim niemal wyłącznie sami inwalidzi. Zarabiali średnio do 2 tys. zł miesięcznie. Mimo że dział prosperował znakomicie i dawał duże zyski — został zlikwidowany. Dlaczego? Zeżniem pana prezesa był nierentowny...

Nadal jednak istnieje inny dział — renowacji opakowań, którego kierownikiem był Lucjan Rogalski. W roku 1958 dział ten przyniósł 96

tys. zł strat, w pierwszym półroczu 1959 — straty urosły do 104 tys. zł.

Za zgodą prezesa Hykawygo kierownik działu skupował nielegalnie na Podhalu deski, z których robił nowe skrzynie i sprzedawał na własny rachunek. Prezes, mimo że powiadomiony o nadużyciach rozszerzał jeszcze uprawnień kierownika i na wszelki wypadek przenosił dział do Łaznowskiej Woli pod Łodzią. Zawsze to nieco dalej i dojechać trudniej.

Lucjan Rogalski od sierpnia br. przebywa również w więzieniu.

NAIWNOSC, CZY TUPET?

Jarosław Hykawy po wykłuczeniu go z partii w październiku br. nadesłał do rady nadzorczej rezonującą ze słowniska prezesa. Swoją rolę motywuje brakiem współpracy(?) z radą nadzorczą, rozszewaniem plotek, ogólnym rozprężeniem. Stwierdza jednak, że „mimo obciążenia rozróbek spółdzielnia należy do jednej z najlepszych w podziemiu pod względem wyników ekonomicznych”. Naiwność, czy tupet? Chyba to drugie, bo spojrzmy tylko.

Bilans spółdzielni za 1958 r. i za trzy kwartały br. zostały odrzucone. A oto „najciekawsze” ich pozycje: fundusz bezosobowy przekroczony o milion złotych, 1.600 tys. zł „wisi” na koncie sum nie rozliczonych, ponieważ spółdzielnia nie wie od kogo jej się ta suma należy. 327 tys. zł wynosi nie rozliczona produkcja, 61 tys. zł wypłacono różnym pracownikom, nie wiadomo tylko komu i za co... 89 tys. złotych to z kolei pozycja nie wyjaśniona z tytułu nie rozliczonych remanentów, 30 tys. złotych przeprano w arbitrażu z Chodakowskimi Zakł. Włókien Sztucznych, 48 tys. zł wypłacono byłym pracownikom na mocy wyroków sądowych za bezprawne zwolnienie z pracy.

W tej całej historii, w tym nie spotykamy bałaganu w księgowości, w której niemal każdy dokument budzi podejrzenie, nie pozbawiony swoistej pikantki jest fakt, że Jarosław Hykawy jest zaprzysiężonym biegłym sądowym do spraw księgowości...

To oczywiście niecała jeszcze historia dwuletniej działalności zarządu spółdzielni „Inwalida Wojenny” — zawieszono zresztą przed kilkoma dniami w czynnościach — i kliki z nim związanej. To zaledwie część wszystkich nadużyć i kradzieży mienia społecznego.

JERZY BINDER

W tajdze tunguskiej — łłok

Liczne ekspedycje szukają rozwikłania zagadki „gościa z kosmosu”

Spór, jaki ostatnio rozgorzał ponownie na łamach prasy radzieckiej o tzw. „meteoryt tunguski”, spowodował nie potowany dotąd wzrost zainteresowania opinii publicznej ZSRR — zagadką „gościa z Kosmosu”.

Latem br. z różnych stron Związku Radzieckiego pociągły na miejsce upadku domniemanego meteorytu liczne nieoficjalne ekspedycje, zorga nizowane żywiołowo przez naukowców — przedstawiceli rozmaitych dziedzin wiedzy, oraz studentów.

12-osobowa ekspedycja geologów, inżynierów, lekarzy i studentów z Tomsku pobrała w okolicy osiedla Wanawara próby gruntu na obecność metalu. Analiza laboratoryjna prób pozwoli stwierdzić, czy gruntu ten zawiera cząsteczki żelaza pochodzenia meteorytowego. Ekspedycja tomska, jak już podawaliśmy, skonstatowała wzmoczoną radioaktywność terenu w pobliżu miejsca wybuchu sprzed pół wieku.

Z Baskirji przybyli do tajgi tunguskiej dwaj geofizycy — A. W. Zolotow i I. G. Diadkin. Zbadali oni charakter opalenizny drzew, poprzecznych gigantycznych podmuchów, który towarzyszył katastrofie. Również ta ekspedycja odkryła wzmoczoną radioaktywność w górnych warstwach gleby na terenie tajemniczej katastrofy. Jest ona szczególnie intensywna w okolicach epicentrum wybuchu. Dla dalszych badań pobrano próby gruntu, roślin, mchów i opalone sęki drzew.

Uczni baskirscy są zdania, że w momencie wybuchu drzewa w tajdze uległy opaleniu promiennemu.

Przeszło 40 dni spędził w tajdze 62-letni geolog — emeryt B. I. Wronski, w towarzystwie swego asystenta — studenta Irkuckiego Instytutu Rolniczego, W. I. Pietrowa. Uczony ten dla odmiany szukał bezskutecznie potwierdzenia hipotezy, że meteoryt tunguski był meteorytem kamiennym. Ekspedycja Wronskiego wędrowała po bezdrożach, na których nigdy nie stąpała noga człowieka. Podobnie jak dwie poprzednie ekspedycje, zrezygnowała ona z miejscowych przewodników i posługiwała się wyłącznie mapą oraz kompasem.

Od 20 lipca do 3 września znajdowała się wreszcie w tajdze 8-osobowa grupa pracowników naukowych Moskiewskiego Instytutu Prey-

zyjnej Technologii Chemicznej. Ekspedycja moskiewska pobierała próby łu z Jeziora Czeko (rejon upadku domniemanego meteorytu), które podane zostaną analizie w laboratoriach Akademii Nauk ZSRR.

„Komsomolska Prawda” podkreśla, iż w rezultacie badań czterech ostatnich ekspedycji stwierdzono, że na zachód od podstawowego epicentrum wybuchu — znajduje się inne, mniejsze epicentrum. To odkrycie pozwoli na wysunięcie nowych, interesujących wniosków zarówno, przez zwolenników teorii meteorytu, jak i teorii statku kosmicznego, który uległ katastrofie nad tajgą.

(AR)

Nowe nagrody dla WFO

Milo nam donieść o nowym, międzynarodowym sukcesie krótkometrażowych filmów Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi.

Na Międzynarodowych Dniach Filmu Technicznego, Przemysłowego i Rolniczego we Francji (Rouen), spośród siedmiu zgłoszonych filmów polskich, cztery nagrodzone zostały medalami.

Są to: „Automatyczny wywiad” o kontroli ruchu w kopalni węgla „Wujek”, realizacji T. Kalweja, „Patent nr 39045” — reż. R. Banacha ze zdjęciami Z. Adamskiego, „O stalowym krecie” i „Cebertzacja” (o metodzie zespawania gruntu wynalezionej przez prof. Cebertzowicza) — w reż. J. Stara, ze zdjęciami T. Stefanka.

(woj)

„Przedchrześcijańska cywilizacja na ziemiach polskich”

Stowarzyszenie Atelistów w Wol nomysłicieli w Łodzi wznowia działalność odczytową w ŁDK, cyklem odczytów na temat „Walka o postęp i kulturę świecką w przeszłości naszego narodu”. Pierwszy odczyt z cyklu, w ramach przedchrześcijańskiej „Przedchrześcijańska cywilizacja na ziemiach polskich” — wygłosi mgr Leon Pelka, w dniu 5 (czwartek) listopada br. o godz. 18, w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18, sala 305. Wstęp wolny.

Uroczystości grunwaldzkie Imprezy kulturalne, konkursy, festiwale Wzrost czytelnictwa i ruchu intelektualnego Przed obchodami Tysiąclecia

W sali Łódzkiego Domu Kultury odbyło się wczoraj z inicjatywy Wój. Ośrodka Instrukcyjno-Metodycznego seminarium poświęcone omówieniu zadań pracy kulturalnej — oświatowej, w roku 15-lecia Polski Ludowej i w okresie przygotowawczym do obchodów 1000-lecia istnienia Państwa Polskiego.

W seminarium wzięli udział: dyrektor Departamentu Pracy K. O. i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki Czesław Kalużny, kierownicy wydziałów kultury Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej, kierownicy powiatowych domów kultury, przedstawiciele ZG Włókniarzy, teatru, filmu oraz innych placówek i organizacji kulturalnych Łodzi.

Obchody Tysiąclecia zainaugurują uroczystości grunwaldzkie w roku 1960. Tematyka grunwaldzka wiązać się będzie z zagadnieniem całkowitego rozbrojenia oraz zacieśniania sąsiedzkich więzów z innymi braćmi krajami.

Rok 1961 — zwany Chopinowskim, stanie się rokiem muzyki polskiej. W roku 1962 — naśladując wielkie się na oświecenie dla dorosłych, piśmiennictwo i plastykę. Rok 1963 — przebiegać będzie pod hasłem wywołania narodowego i setnej rocznicy powstania styczniowego. Rok 1964 — to znowu wielkie imprezy kulturalne. Obchody ku czci Stefana Żeromskiego i rocznica istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1965 — obchodząc będziemy 20-lecie istnienia państwa ludowego. I ostatni rok 1966 — będzie podsumowaniem głównych osiągnięć kulturalnych. Takie są główne akcenty działalności kulturalnej.

Jedną z najważniejszych spraw bieżącego okresu jest kwestia czytelnictwa. Wiąże się ona z akcją organizowania dużej sieci czytelnictwa publicznych — odpowiedników klubów MPPK z serwisem pism i kompletem słowników. Rozwojowi czytelnictwa służyć będzie współzawodnictwo bibliotek. Impreza ta będzie trwała rok.

Za tydzień zostanie ogłoszony Ogólnopolski Festiwal Piosenki i Tańca, pomysły jako cykl koncertowy z popisami, a w dalszej przyszłości przewiduje się utworzenie Ogólnopolskiego Salonu Wytworów Plastyki z uwzględnieniem wszystkich środków w kraju, w sensie jak najbardziej powszechnym. Impreza ta, teatralna Tysiąclecia nosi tytuł „Wielki Festiwal Teatralny”.

Przed paroma dniami brałem udział w konferencji, na której omawiano sprawy wychowania młodzieży. Konferencja ta miała dwie zalety: obfitowała w ciekawe wypowiedzi i trwała tylko trzy godziny. Zapewne dlatego, że uczestniczyli w niej naukowcy, a są to — jak wiadomo — ludzie umiający wypowiadać swoje myśli ściśle i zwięźle. I chociaż mówiono głównie i przede wszystkim o młodzieży akademickiej, studenckiej, myślałem, że nie mała część tego materiału można odnieść do młodzieży dorastającej w ogóle, niezależnie od tego, czy kształci się ona na wyższych uczelniach, czy nie.

O cóż bowiem w dziele wychowania chodzi? Chyba o to, aby człowiek rozwijał wszystkie swoje talenty i możliwości, co stanie się źródłem jego zadowolenia w życiu, i aby stał się, dzięki tym talentom, użyteczny, co ma ogromne znaczenie społeczne i narodowe.

Można więc mówić o wychowaniu zawodowym, obywatelskim, towarzyskim. Wychowanie zawodowe, jak sama nazwa wskazuje, polega na tym, by dać młodzieży solidne wykształcenie, potrzebne do wykonywania określonej pracy. Wychowanie obywatelskie uczy świadomego wypełniania swych obowiązków i roli jednostki w zbiorowości. Wreszcie wychowanie towarzyskie ma zapewnić człowiekowi umiejętności kulturalnego zachowania się wśród ludzi i to zarówno w miejscach publicznych jako też w kręgu rodziny, czy w gronie najbliższych przyjaciół i znajomych. Wydaje się, że wszystkie te dziedziny stanowią pewną całość i jedna bez drugiej istnieć nie może, a przynajmniej nie powinna. Człowiek wykształcony w swoim zawodzie musi rozumieć sens obywatelski i społeczny swojej pracy i swego stanowiska, a to z kolei wpływa na jego zachowanie się,

które winna cechować kultura współżycia z ludźmi, dobry obyczaj, przemyślane nawyki towarzyskie i stosowne postępowanie.

W dziedzinie wychowania nie należy lekceważyć najdrobniejszych nawet szczegółów jako rzekomo mniej ważnych lub zgola nieistotnych. Jeśli, na przykład, ktoś doskonale wykonuje swój zawód, ale zarazem jest gburą i siorbą przy jedzeniu, należy wątpić, czy człowiek ten otrzymał właściwe wychowanie. Przypomina mi się tutaj opowiadanie jednego z pisarzy emigracyjnych. Do klubu polskiego „Orzeł Biały” w Londynie, gdzie mój jeść, przychodziła przez pewien czas grupa Anglików. Ale o dziwo: nieczł. o nie zamawiali, nie jedli, siedzieli sobie i przyglądali się tylko, siedzieli sobie i przyglądali się tylko. Razu pewnego kierownik lokalu zwrócił się do nich z pytaniem, jaki jest cel ich codziennych wizyt. Jeden z Anglików odpowiedział:

— Przychodzimy tutaj, aby posłuchać, jak Polacy jeść i pić.

Prawdopodobnie cała ta historia została przez autora wywołana o to, by nauczyć ludzi porządku i zachowania się przy stole.

Ponieważ „czegoś” się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał” — sprawa wychowania nabiera szczególnego znaczenia właśnie wśr. od młodzieży. Na wspomnianej kon-

ferencji, który przedstawił cały program zajęć z młodzieżą w tym zakresie. A więc w akcji kulturalno-oświatowej: organizowanie odczytów i spotkań na tematy literackie i artystyczne, uczęszczanie na przedstawienia teatralne, koncerty, do kina; zaś w akcji przyswajania zasad kulturalnego zachowania się — piecza nad tym, by studenci właściwie i godnie postępowali w szkole, na ulicy, na zebraniu i w ogóle w miejscach publicznych. Specjalne

przyjemnością przysłuchiwałem się profesorowi Wyższej Szkoły Ekonomicznej, który przedstawił cały program zajęć z młodzieżą w tym zakresie. A więc w akcji kulturalno-oświatowej: organizowanie odczytów i spotkań na tematy literackie i artystyczne, uczęszczanie na przedstawienia teatralne, koncerty, do kina; zaś w akcji przyswajania zasad kulturalnego zachowania się — piecza nad tym, by studenci właściwie i godnie postępowali w szkole, na ulicy, na zebraniu i w ogóle w miejscach publicznych. Specjalne

znaczenie akcji ta mieć będzie w domach akademickich, gdzie — jak wiecie — zasady savoir vivre'ra raczej dość rzadko święcą swoje triumfy.

Rzecz to cenna i wielce przy tym przyjemna, że sprawom tym poświęcają tyle czasu wyższe uczelnie, których zadaniem jest przede wszystkim przygotowanie studentów do pracy w określonym zawodzie. Myślę, iż akcja ta ma dwa źródła: po pierwsze, młodzież wykazuje dość duże braki w wychowaniu ogólnym (nie umie się zachować, nie potrafi prowadzić rozmowy, często wręcz lekceważy obowiązujące zasady postępowania), i po wtóre — w epoce pogłębiającej się coraz bardziej specjalizacji, przy ogromnym zdobywaniu techniki, grozi zubożenie na pewne ogólniejsze przejawy życia kulturalnego. Już dziś słyszy się skargi na to, że intelligen-

Jan Koprowski

Kultura a młodzież

Spotkanie z jubilatem Z. Poduszko

Jubileuszowa wystawa Zenobiusza Poduszki przyjęta została bardzo serdecznie przez łódzkich miłośników sztuki, którzy gromadnie odwiedzają Instytut Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza.

Z góry też można zobaczyć, że interesujące wypadnie spotkanie z jubilatami, zorganizowane z inicjatywą Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie, 5 listopada o godz. 18 w Instytucie Propagandy Sztuki.

Jak informują nas, piękna wystawa malarska Zenobiusza Poduszki czynna będzie do 10 bm. Warto ją odwiedzić!

M.

Rodzice, pamiętajcie o szczepieniach przeciw chorobie Heine-Medina

Do czego służą stragany? Przede wszystkim do sprzedaży owoców, warzyw, itp. Jednak w naszym mieście spotyka się stragany, które nie używają się do tego, a które stanowią jedynie wapiącą ozdobę Łodzi.

Takie stragany stoją np. przy ul. Obrońców Stalingradu (koło Zachodniej) obok przystanku tramwajowego. Od lat nie są one wykonywane, jedynie dzieci wspinają się na nie i urządzają sobie na nich zabawy.

Ulica Obrońców Stalingradu jest wąska, a ruch na niej panuje duży. Stragany więc nie tylko szpecą ale i blokują tę ulicę. A przecież można je stamtąd zabrać i wykończyć gdzie indziej, oczywiście już nie dla dzieci, ale do sprzedawania owoców czy warzyw. (as)

STRAGANY



WIDMA

Wczoraj w sądzie

Kandydat na milionera

Ostatecznie z punktu widzenia prawa, nikt nie ma przeciwko nawet najbardziej namyślnym graczom w „Toto-lotka” czy „Kukuleczkę”. Do tej, oczywiście pory dopóki gracz taki płaci — choćby i b. wysoki — „podatek od marzeń” z... własnej kieszeni.

Inaczej rzecz się miała z Wiktoorem Mikołajewskim. Ten kandydat na milionera, oprowadzany żądzą hazardu, grał na prywatnym rachunek za państwo we pieniądze. A że grał wysoko — przegrał — bagatelka — ponad 260 tys. złotych.

Tak przynajmniej sam twierdzi. A jak to było rzeczywiście — okaże się w toku procesu, który wczoraj właśnie rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi.

48 tys. kuropatw zastrzelili łódzcy myśliwi Co z zającami?

W ub. sobotę zakończył się sezon polowań na kuropatwy. W tym roku łódzcy myśliwi podczas sezonu zastrzelili 48 tys. sztuk. Obecnie jest przerwa w polowaniach. Można na polować jedynie na dziki. Dopiero 21 bm. — myśliwi rozpoczną organizowanie polowań na zające. Plan odstrzału dla Łodzi ustalony został na 40 tys. sztuk. Ponieważ warunki podczas ostatniej zimy (warunki legu) oraz podczas wiosny i lata były korzystne, stan pogłowia zająca wybitnie się powiększył. Polski Związek Łowiecki myśli nawet o wystąpieniu do Warszawy, w celu zwiększenia planu odstrzału szaraków.

Czy to byłoby jednak słuszne?

A może ta najpiękniejsza?

Jeszcze tylko tydzień dzieli nas od chwili, gdy cała ul. Piotrkowska, na odcinku od Placu Wolności do Nawrotu będzie wyglądała, tak, jak widac na naszym zdjęciu. Znikną z niej rusztowania i wszystkie niemal kamienice na tym odcinku będą posiadały świeże, kolorowe elewacje.

W związku z konkursem, jaki rozpocznie się 10 listopada o wytypowanie najładniejszej kamienicy, przyjrzyjmy się dokładnie temu zdjęciu. Może właśnie któraś z nich zostanie zaszczytnie mianowana?

Foto: L. Olejniczak



Tysiące zabawek już czeka...

Choć do gwiazdki jeszcze daleko, w magazynach zabawek „Centragalu” panuje już świąteczny ruch. Rozładunek się transporty zabawek przychodzące z zakładów z całego kraju oraz wydaje zamówiony towar kierownikom poszczególnych sklepów detalicznych.

Właśnie nadeszła ciężarówka z Kalisza pełna lalek.

Przyszły śliczne „wieśniaczki” i „krakowiaki” z zamykającymi się oczkami, a także inne laleczki, cieszące się powodzeniem wśród najmłodszych łódzianek. Na składzie w hurtowni znajduje się już cała masa atrakcyjnych zabawek. Są elektryczne trampki i samochody, okręty na baterie, celulozowe trampki myślowe oraz wspaniałe koła na biegach z długimi grzywami i ogonami. Dla dziewczynek przeznaczona jest tzw. „mała krawcowa” składająca się z laleczki, kupioników tkanin, wykrojów ubrań oraz wszystkich przyborów do szycia.

Trudno wymienić wszyst-

kie rodzaje zabawek, jest ich ponad tysiąc. Kierownik hurtowni twierdzi, że w tym roku jakość zabawek, ich estetyka uległa znacznemu polepszeniu. W związku ze świętami przygotowuje się zabawek na ok. 10 mln. zł.

Kierownicy sklepów zapotrzebowania się w ogromne ilości zabawek i ozdób choinkowych, aby jeszcze przed świętami mieć ich jak najwięcej na składzie. Co przeznaczone rodzice bowiem nie czekają grudnia, lecz kupują zabawki już teraz. Widać to po zwiększonym ruchu w sklepach. Dobrze byłoby, aby podobną przeobrażenią mogły poszczególnie się rządy zakładów, zarządzające tradycyjne choinki dla dzieci.

(Kas.)

Kogo oszukał?

Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie prowadzi dochodzenie przeciwko Stanisławowi Nagadowskiemu s. Piotra, ur. 18 marca 1910 r. w Łodzi. Wymieniony postuluje się blankietami z napisem: „Pracownia fotograficzna widoków i portretów — Pirel Bolesław i Kozłowski Jan Lublin, ul. Lubartowska 46/32” oraz „Pracownia artystycznych portretów, Forys Stefan Dubieże podziemia Brzezina, pow. Radomsko”, przynosił zamówienia na wykonanie prac fotograficznych oraz pobierał zaliczki w sumie od 100—250 zł.

Zobowiązań swoich nie wyko-



nywał, a otrzymane zaliczki przywłaszczał. Poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się do Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 152, pokój 125 lub do najbliższej jednostki MO.

Czwartek turystyczny

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łodzi (ul. Piotrkowska 102-a) rozpoczyna w dniu 5 bm. zimowy cykl czwartkowych pogadek, prelekcją prof. mgr Romana Kaczmarka pt. „Zagadnienia milennioze ziemi łódzkiej”. Początek o godzinie 18.30. Wstęp wolny.

Z MIASTA w kilku zdaniach

„O ŻYCIU I PRACY DARWINA”. Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika Oddział w Łodzi, zorganizowało wystawę pt.: „O życiu i pracy Darwin’a”. Wystawa czynna będzie do 10. XI w sali odczytowej Klubu „Kierownik” przy ul. Piotrkowskiej nr 86, w godz. 10—20.

DZIS O GODZ. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18), dr med. Józef Dziadek wygłosi odczyt pt. „Ewolucyjna w medycynie Półkij” z cyklu: Zagadnienia teorii ewolucji. Wstęp wolny.

KATEDRA CIEPŁYCH MASZYN PRZEPŁYWOWYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ organizuje w dniu dzisiejszym (4.XI) wykład „Turbin gazowa o mocy 60 KM w zastosowaniu do napędu pomp pożarniczych”, połączone z pokazem obsługi i pracy turbosprężarki.

Wykład odbędzie się o godz. 14

Z wczorajszego posiedzenia

Prezydium RN m. Łodzi

- ★ Inwestycje drogowe pod ostrzałem
- ★ »Trzeźwość« otrzymała lokal
- ★ Komitet odświeżania miasta

Informacja — jaką w dniu wczorajszym w sprawie realizacji planu na rok bieżący w zakresie rozbudowy dróg i oświetlenia w Łodzi złożył Prezydium RN Wydział Gospodarki Komunalnej — przekształciła się w szeroko ożywiającą dyskusję.

Ze względu na trudności materialne i techniczne nie wykonano zaplanowanych prac drogowych na ulicy Narutowicza, Kozietulskiego, Teresy, Turzej, Franciszkańskiej i Kopcińskiego. W zamian za to natomiast — zmieniając poprzednie założenia, odnowiono ulicę Pryncypalną, Kurczaki (dla potrzeb autobusowych), Karłowicką obok waduktu, Łutomska (dla potrzeb osiedla na Żubardzi) i kilka innych.

Dosć dużo pracy włożono w instalowanie nowych oświetleń ulic na peryferiach oraz przy zamianie oświetlenia żarowego na jarzeniowe. Do końca roku otrzymamy 1,219 punktów jarzeniowych, z tego 451 nowych, plus 82 punkty jarzeniowe wokół Pałacu Sportowego. Na peryferiach zainstalowano już 451 lamp, oświetlając 26 ulic o łącznej długości 21,5 km.

Dyskusja w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie Prezydium, obracała się wokół dwóch głównych zagadnień: należytego przygotowania dokumentacji robót, oraz perspektywy opracowania planów na dalsze lata.

Inż. L. Lenczka wskazał na to, że dziś nie można już naprawiać jezdni bez uzgodnienia z architektura. Trzeba patrzeć jak w przyszłości dana arteria ma przebiegać, czy nie należy poszerzyć jezdni kosztem chodników, ustawić nowych lamp, wreszcie uzgodnić roboty z przedsiębiorstwami, które mają na tym terenie położone instalacje podziemne.

Sekretarz Prezydium, H. Rejman, zwrócił uwagę, że przy przebudowie jezdni nie rozstrzyga się problemów komunikacyjnych danej dzielnicy. W ostatniej chwili zdecydowano się przerobić Bałucki Rynek i jego okolice. Popołudniem biedy przy przebudowie Zgierskiej, Kilińskiego itp. Również Wydział Gospodarki Komunalnej nie nadzoruje nale-

życie prac Dzielnicy Rad Narodowych, dokonujących na praw jezdni. Przy dzisiejszym rozwoju komunikacji trzeba w pierwszym rzędzie reperować główne ulice, arterie wyjazdowe, a dopiero w drugim rzucie zająć się reperaturą bocznych ulic peryferyjnych.

Wiceprzewodniczący Wróblewski zwrócił uwagę na to, że Wydział Gospodarki Komunalnej zbyt mało rygoru stosuje do przedsiębiorstw, które nie wywiązują się ze swych zobowiązań. Skoro słusznie — powiedział — wyłożono w Białymstoku proces przeciwko MPK za 80 gr. zapłacone przez pasażerów za przejazd autobusem, który nie przewiózł jej do celu, to dlaczego np. Wydział Gospodarki Komunalnej nie nakłada kar konwencjonalnych np. na Elektrociepłownię 2. Bezprawnie wybudowała ona baraki przy ul. Żeromskiego i nie ustąpiła. W efekcie tego nie można rozbudowywać tej arterii.

Przewodniczący Prezydium, E. Kaźmierczak, jest zdania, że wielu zmian w planie dokonano niesłusznie. Np. można było oszczędzić koszty granitową i wybrukować nią (np. kosztem okolic Rynku Bałuckiego) ul. Narutowicza, dla ułatwienia dowozu ciężko chorujących do Szpitala Barlickiego.

Przewodniczący zwrócił też uwagę na jakość robót drogowych. Tak fatalnie układanych chodników jak w Łodzi nie ma w żadnym innym mieście.

Jeszcze w grudniu Prezydium Rady rozpatrzy projekty komunikacyjne i drogowe dla Łodzi w perspektywie kilku lat.

Prezydium podjęło uchwałę przeznaczającą lokal handlowy przy ul. Obrońców Stalingradu 78, na świetlicę dla Stowarzyszenia „Trzeźwość”. Powołano również do życia, już obecnie, w celu dobrego opracowania szczegółów w akcji czyszczenia Łodzi ze śniegu — komitet odświeżania miasta.

ZB, SKB.

Z ukosa

Kontakt

Najgorzej, to stracić kontakt. Albo gniazdko. Taką puszką w ścianie, posiadającą koziółek do pstrykania, albo też dwie dziurki, w które się wkłada — zależnie od poziomu stopy życiowej — wtyczkę od radia, żelazka, telewizora lub lodówki. Niby głupstwo, a ile straconego czasu i nerwów.

Tego dnia wieczorem — jak zwykle się to czyni, kończąc prasowanie np. spodni — chciałem wyciągnąć wtyczkę ze ściany. Rozległ się huk, błysnęło i w mieszkaniu zapanały ciemności.

Spalone korki naprawdę — to w dobie rakiet kosmicznych każdy potrafi, nawet ja. Gdy jednak z powrotem zabłysło światło, już pobyżne

ogledziny wypadniętego ze ściany gniazdko wykazały, że nie pomoże mi już ani klej stolarski, ani też owijanie gumką, wyciągnięta ze skarpki helanca. Było zepsute definitywnie.

Hm — pomyślałem — jutro kupię w sklepie nowe gniazdko i założę. Wielka sztuka w dobie zaawansowanej fotografii Księżycu od tyłu!

I tak właśnie zaczęła się moja liliada o Odyseję. Okazało się, że w nowych blokach — są montowane tzw. gniazda wtykowe, a w sklepach MHD, są tylko inne — takie, jakie montowano dawniej. W nowych blokach takiego się gniazdek nie wmontuje, bo nie będzie po prostu pasowało. Wędrowałem bezskutecznie przez kilka dni po mieście, z obłędem w oku i w nie wyprasowanych spodniach (no, bo jak włożyć to żelazko?) i, przeklinałem kwaterunek, że mi przydzielili mieszkanie w blokach.

W końcu, u kresu sił, chwyciłem się ostatniej deski ratunku. Zadzwoniłem do Regionalnej Hurtowni Elektro-technicznej.

Co? — zdziwiono się tam. — Nie ma w sklepach osprzętu wtykowego? To dziwne. Bo u nas na składzie jest tego pod dostatkiem. Widocznie kierownicy sklepów nie zamawiają...

No proszę! To ja (i na pewno inni też) latam po sklepach w nie wyprasowanych spodniach tylko dlatego, że kierownikom się nie chce złożyć zamówień! W składnicy leżą sobie gniazda, a oni z głupia frant wzruszają ramionami.

Tak, tak. Najgorzej to stracić kontakt.

Z klientem...

Ż wola zajęcia dobrych miejsc narciarze wybierają się do Squaw Valley

Narciarze szykują się do sezonu zimowego, a tegoroczny sezon będzie wyjątkowo bogaty, gdyż najlepsi zawodnicy staną na starcie zimowych Igrzysk Olimpijskich, mających się odbyć w Squaw Valley — na drugiej półkuli świata.

Igrzyska Olimpijskie są imprezą, która bilansuje postawę sportową poszczególnych państw i nie dziwnego, że wszyscy starają się uzyskać możliwie jak najlepsze rezultaty.

Polska zgłoszona została do konkurencji narciarskich, to znaczy, że startować mają nasi biegacze i skoczkowie, którzy w ubiegłych sezonach wykazywali znaczny postęp, niż ich koledzy z specjalistów w konkurencjach zimowych.

Pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom drukowane w „Dzienniku Łódzki” artykuły, w których zwracaliśmy

baczna uwagę władz naczelnych naszego sportu, że jeżeli narciarze nasi mogą mieć w przyszłości jakieś szanse na arenie międzynarodowej, to szansę taką trzeba znaleźć właśnie w konkurencjach narciarskich. Dobrze więc się stało, że w tym roku wytypowano na wyjazd do Ameryki tylko biegaczy i skoczków.

Reprezentacja Polski nie będzie liczną z względu na obciążenie koszyki związane z wyjazdem do Ameryki, ale niemniej można liczyć na uzyskanie w niektórych konkurencjach niezłych miejsc. Skoro już mówimy o szansach, to chyba największe posiadają nasze biegacze wychowane pod Giewonem. W biegu indywidualnym i w biegu sztafetowym Polska na pewno nie dozna kompromitacji. Wiemy, że bezkonkurencyjne są tu zawodniczki ZSRR, że doskonale biegają narciarki Finlandii, ale na czwarte — piąte miejsce w sztafecie można chyba liczyć.

Wielką niewiadomą są nasi skoczkowie. Wiemy, że nie brak im będzie brawury, ale sama brawura konkursu olimpijskiego nie wygra się. Gdzieś tam, gdzieś, ale tu właśnie będzie najsilniejsza konkurencja. Nie uprzedzamy jednak faktów.

Obecnie po przeprowadzeniu dokładnych badań lekarskich i treningach na skoczniach igelitowych w CSK narciarze nasi wybierają się na trening do Finlandii. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pobyt w Finlandii przyczyni się w dużym stopniu do poprawy formy przed wszystkimi biegaczkami i skoczkami. Jesteśmy przekonani, że PZS jak i PK Olimpijski zadowolą się z tego, żeby nasi zawodnicy mieli możliwość korzystania w Finlandii nie tylko ze śniegu i przepięknych terenów Suome,

ale również z bardzo bogatych doświadczeń trenerów, zwłaszcza że u nas w domu pod tym względem daleko się nie rozwinęło.

Tak jak w lekkoatletyce, boksie, wioślarstwie czy nawet w piłce nożnej, notujemy szalony postęp wiedzy teoretycznej w połączeniu z praktyką i doświadczeniem, tak samo w narciarstwie, jak to się mówi „świat idzie naprzód” i trzeba chcieć odnosić zwycięstwa, korzystając z tych osiągnięć.

Ja, Nie.

H. Chmielewski przyjeżdża do Łodzi

Popularny Tomek
typuje mistrzów olimpijskich

Zawsze chętnie i przyjemnie rozmawiamy z jednym z najlepszych trenerów bokserskich w Polsce p. Tomaszem Konarzewskim.

Konarzewski mimo przekroczenia sakra 50-letniej, jest pełen energii, zapału i chęci służenia sportowi, doświadczenia i młodym pokoleniom młodzieży.

Drużyna Konarzewskiego w Stalowej Woli jest rezerwacją tegorocznej kadry. Związkiem odwołano nad zespołem „Legia” warszawskiej zwrócić uwagę nie tylko na boksersów Stalowej Woli, ale również i na dobrze nam wszystkim znanego i cenionego w Łodzi trenera — jakim jest Tomasz Konarzewski.

Których miejsc ostatecznie zajmą nasi bokserscy mistrzowie olimpijskich?

— Mistrzostwa zostanie chyba Leśka, a wicemistrzostwa BOTS, Poczta, a wicemistrzostwa jest zajęcie trzeciego miejsca.

Niech pan poda nam aktualną listę najlepszych pięściarzy Polski od wagi muszej do ciężkiej?

— Trzeba się poważnie zastanowić, ale poproszę: Kukier, (Bendzin), Zawadzki, Adamski, Paździor, Kasprzyk, Drogosz, Walasek, Pietrzykowski i Braniecki.

A który z tych pięściarzy, jeżeli oczywiście zakwalifikują się na wyjazd do Rzymu, posiadają najwięcej szans zdobycia któregoś z trzech medali?

— Adamski, Paździor, Pietrzykowski.

Czy osobiście wybiera się pan do Rzymu?

— Wiem, że w okręgu rzeszowskim, do którego należy mój obecny klub wytypowano mnie na wyjazd, ale nie mam jeszcze 100-procentowej pewności. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że wyjazd do Rzymu na Igrzyska Olimpijskie jest marzeniem nie tylko każdego zawodnika, ale i wszystkich trenerów i wielu bardzo wielu działaczy sportowych i kibiców.

Co należy czynić żeby boks łódzki szybko wyszedł z impasu?

— Trzeba intensywniej pracować. Musi być jakaś niewielka salita z ringiem dostępnym dla wszystkich trenerów i zawodników. Ma to być coś w rodzaju szkoły egzaminacyjnej ze specjalnym sprawdzianem wyników pracy trenerów i ich uczniów. Po drugiej stronie części organizować różnego rodzaju imprezy sportowe. Czym więcej będziemy zawodników. Trzeba zwrócić baczną uwagę na dyscyplinę u

Koszykarze ŁKS wyjeżdżają Koszykarki grają w Łodzi

Koszykarze ŁKS po pierwszych niepowodzeniach w rozegranych meczach o mistrzostwo i ligi palają chęcią zwycięstwa.

Wyjeżdżają się oni do Gdańska, by 7 bm. spotkać się z drużyną Wybrzeża. W niedzielę natomiast ŁKS rozegra mecz z AZS w Toruniu.

Koszykarki ŁKS, które weszły do pierwszej ligi, zainaugurują serię spotkań mistrzowskim spotkaniem z Drużyną z Warszawy. Mecz odbędzie się 8 bm. o godz. 17 w sali Spółem, przy ul. Północnej 36. (n)

Nasz Telefon Usługowy 303-04



URLOP NALEŻY SIĘ, ALE...

ST. LEWANDOWSKI: W dniu 31. 10. w naszej rubryce w notatce pt. „Urlop należy się” poinformowaliśmy Pana, że nie traci Pan prawa do urlopu w br. Jednak jak dodatkowo wyjaśnić nam Związek Metalowców, do którego należy Pański zakład, urlop ten może Panu dać jedynie następny zakład pracy. Oczywiście może, to nastąpić w tym wypadku, jeśli przystąpi Pan zaraz do pracy w nowym zakładzie.

ZWOLNIENIA USPRAWIEDLIWIONE

J. WŁODARCZYK: Na wypadek choroby dziecka pracownicy fizyczni mają zagwarantowane 30 wolnych dni w roku. Czy pracownicy umysłowi korzystają z podobnych uprawnień?

RED.: Również pracownicy umysłowi nie tracą w wypadku zwolnień z ważnych przyczyn prawa do wynagrodzenia (w tym wypadku 100 proc.). Gwarantuje im to rozporządzenie prez. RP z dnia 16. III. 1928 r. (art. 20) o umowie o pracę z pracownikami umysłowymi. Istnieje jednak dekret z 18 stycznia 1956 r. (art. 3), na podstawie, którego zakład może zwolnić pracownika, jeżeli takie usprawiedliwienie zwolnienie przekracza okres miesiąca. Dla pracownika wiąże się więc z tym ryzyko, gdyż postanowienie zależy w takim wypadku od zakładu pracy.

USTAWA CHRONI KOBIETĘ CIĘŻARNĄ PRZED ZWOLNIENIEM

KSIEGOWA: Czy można zwolnić z pracy kobietę będącą w 4 miesiącu ciąży?

RED.: Jeżeli pracownica przepracowała w zakładzie przynajmniej 3 miesiące, umowa o pracę nie może być wypowiedziana, ani rozwiązana, ani w całym okresie ciąży, ani w okresie przerwy w pracy po porodzie. Mówi o tym ustawa z 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (art. 16).

TERMINY WYPowiedzeń

STAŁY CZYTELNIK: Czy istnieją przepisy regulujące terminy wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę?

RED.: Przy wypowiedzaniu umowy o pracę z pracownikiem umysłowym, zakład powinien mu ją wręczyć najpóźniej w końcu miesiąca kalendarzowego, a w wypadku pracowników fizycznych z takim wyłączeniem, by kończyło się ono w sobotę lub w dzień wypłaty.

ZA DWA LATA ZMIANA NAPIĘCIA PRĄDU

J. ARMANOWSKA: Kiedy dom przy ul. Piwnej 49 na Batutach zostanie podłączony do sieci wodno-kanalizacyjnej?

Kiedy na tej ulicy zmienione zostanie napięcie ze 120 na 220 V? W tej chwili do wszystkich urządzeń elektrycznych trzeba dodatkowo kupować transformatory, co jest bardzo kosztowne.

RED.: Jak informuje DBOR, oficyny budynku przy ul. Piwnej 49 przewidziane są w planie perspektywicznym do rozbioru. Z tego powodu dom ten nie będzie podłączony do sieci wodno-kanalizacyjnej do roku 1955. Zmiana napięcia w tej dzielnicy ze 120 na 220 V, planowana jest w roku 1961.

ZAWSZE ŚREDNIA ZA TRZY MIESIĄCE

ST. ALBINEK: Jaką pensję powinien otrzymać pracownik sklepu MHD w okresie urlopu, wynikającego z remontu sklepu — przeciętną za trzy miesiące, czy za średnią?

RED.: Związek Zawodowy Pracowników Handlu oświadcza, że w wypadku każdego urlopu, a więc również wynikającego z remontu sklepu, pracownik powinien otrzymać średnią za ostatnie trzy miesiące.

MOŻNA STARAC SIĘ O RENTĘ INWALIDZKĄ

R. S.: Czy można zwolnić pracownika, któremu do otrzymania renty brak 3 lat, jeśli chodzi o granicę wieku oraz 2 lata pracy?

RED.: Nie ma ustawy, która by zabraniała zakładowi pracy zwolnić pracownika, który z jakiegokolwiek przyczyn nie nadaje się do niej. Jeśli Pan zwolniony został z pracy nie mając jeszcze uprawnień do renty starczej, to może się Pan starać o rentę inwalidzką. Formalności załatwia się we właściwej dzielnicowej radzie narodowej.

CHOROJĄCEMU NIE WOLNO WYMÓWIĆ PRACY

ELAN: Czy można pracownikowi chorującemu w okresie próbnym przesłać do domu zwolnienie z pracy?

RED.: W stosunku do pracownika umysłowego, zakład pracy musi zastosować wypowiedzenie w terminach ustalonych przepisami prawa, również jeśli pracownik znajduje się w okresie próbnym. Podczas choroby pracownika potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim zwolnienia z pracy do domu wysłać nie wolno.

TO NIE JEST REJONOWA...

LOKATORZY BLOKU PRZY UL. REWOLUCJI 1905 ROKU Nr 49: W pobliżu naszego domu jest rejonowa przychodnia. Korzystamy z jej usług z wyjątkiem przychodni stomatologicznej. Na leczenie zębów skierowano nas do przychodni przy ul. Nowotki 125. Czy można by zmienić zarządzenie, które naraża nas na dużą niewygodę?

RED.: Wydział Zdrowia Łódź - Staremińska oświadcza, że poradnia przy ul. Rewolucji 1905 roku nr 54 zawiera wyłącznie poradnię K oraz poradnię D i D1 dla dzieci zdrowych i chorych. Rejonowa poradnia dla tej dzielnicy znajduje się właśnie przy ul. Nowotki 125, gdzie również jest gabinet stomatologiczny.

KAUCJA NIE OBOWIĄZUJE

Z. T.: W 1953 r. wprowadziłem się do bloku wybudowanego w 1951 r. Wtedy nie obowiązywała jeszcze ustawa o kaucji. Czy w razie zamiany obecnego mieszkania na lokal budowany w tym samym okresie musiałbym teraz uiścić kaucję?

RED.: Przy zamianach mieszkań równorzędnych kaucja nie obowiązuje.

Budowlani — Broń (Radom)

Pięściarze Budowlanych szykują się do rozegrania meczu z bokserami „Broni” z Radomia. Będzie to spotkanie o mistrzostwo klasy wydzielonej grupy kielecko-łódzkiej.

Mecz z „Bronią” rozegrany zostanie 8 bm. o godz. 11, w sali przy ul. Krzyżowej 5.

Zawadamiając o tym meczu, jednocześnie prostujemy informację dotyczącą kary wyznaczoną przez ŁOZPN. Ośrodek grzywna w wysokości 500 zł wyznaczona została Budowlanym a nie Bawelnin.

Bawelna ma powód do radości, a Budowlani muszą czym prędzej wpłacić do kasy PZPN należność. (n)

Najsilniejsi ludzie przyjadą do Łodzi

Ciężary — to jedyna dyscyplina sportu w Polsce, która nie posiada ligi, a jednak ma wyniki i to jeszcze jakie.

Pilkarska reprezentacja WP pojedzie do Wietnamu

W grudniu wyjedzie do Wietnamu reprezentacja piłkarska Wojska Polskiego. Nasi piłkarze przebywać będą w Wietnamie od 10 grudnia br. do 2 stycznia 1960 r. i wezmą udział w uroczystościach związanych z 15-leciem powstania Wietnamskiej Armii Ludowej.

W skład zespołu polskiego wejdą zawodnicy z II-ligowych drużyn: Zawiszy (Bydgoszcz), Wawelu (Kraków) oraz Śląska (Wrocław).

„Kuku- teczka” płaci

Za 4 trafienia — 16,27 zł (3 kuponów), za 3 trafienia — 178 zł (426 kuponów), za 2 trafienia — 9,50 zł (7,670 kuponów).

Komunikat „Totka”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totka-Lotek z dnia 1 listopada 1959 r. stwierdzono: 2 rozwiązania z 5 pr. traf. — wygrane po ok. 602,017 zł, 103 rozwiązania z 5 zw. traf. — wygrane po ok. 11,689 zł, 5,970 rozwiązań z 4 traf. — wygrane po ok. 307 zł, 101,277 rozwiązań z 3 traf. — wygrane po ok. 17 zł.

ŚRODA, 4 LISTOPADA PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Muzyka. 5.47 „Uroda”. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Poranne rozmaitości polskie. 6.40 „Radioreklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Detej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Z czego składa się piosenka”. 9.20 Popularna muzyka polska. 10.10 Koncert poranny. 11.00 Audycja dla klas VI pt. „Bazał, granit, wapień i plaskowice”. 11.20 Muzyka. 11.24 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.35 Melodie rozrywkowe. 13.00 Audycja dla klas II i III pt. „Daleka podróż małego Lucka”. 13.20 Rysunek i radziecka muzyka operowa. 14.00 Wiadomości. 14.05 Utwory skrzypcowe. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Melodie ludowe. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra Zespół Instrumentalny W. Kazaneckiego. 16.40 „W dorzeczu Odry”. 16.50 Aud. dla młodzieży szkolnej „Opera Świta” — słuchowisko. 17.35 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. 17.45 „Radioreklama”. 18.00 Wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radioreklama”. 7.50 Dziennik poranny. 8.15 Radio wy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Arty. operowe. 9.05 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. Danuta Debiłchowa — sopran. 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 10.00 Poranny koncert symfoniczny. 10.45 „Jak Łazarz służył u szpiedawcy bull odpuścił”. 11.00 Muzyka ludowa. 11.30 G. Rosini — Suita z bał. „Sklep czarodziejski”. 12.04 Wiadomości. 12.15 (L) Audycja dla wsi. 13.00 Wiadomości. 13.10 Inter-

Radio i telewizja

mości. 18.05 „Gwiazda z konstelacji Smoka” — opowiad. 18.25 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.20 „Radioproblemy”. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa”. 20.40 „Ze wsi do wsi”. 20.55 „3 minuty o wychowaniu”. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.42 Reportaż literacki. 22.12 „Spotkanie z kompozytorem pio senek”. 22.37 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

mecz i groteski. 15.30 „Błękitna sztafeta”. 15.05 (L) Audycja dla młodzieży. 16.20 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 16.50 (L) „Łódź — miasto włókienników” — audycja aktualna. 17.10 (L) Kalejdoskop muzyczny. 17.30 (L) Felieton muzyczny. 17.35 (L) D. e. kalejdoskop muzyczny. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Kwa drans muzyczny Karola Stromengera. 19.20 „Złota kareta” — słuchowisko. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Orkiestry Taneczna PR. 22.10 „Szczęście istnieje” — fragment pow. 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.00 „Horyzonty muzyki” — aud. sl. muz. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci: 1) Miś z okienka (W). 2) Śladami wieków — quiz (ogólnop. z Łodzi). 17.35 Przeraża. 18.45 „Małgata z dymu” — progr. publ. (L). 19.00 „Starożytność wiecznie młoda” — o cyklu „Jak patrzeć na dzieła sztuki” (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Ogólnop. reklama telewizyjna (W). 20.00 „Spotkania z przeżyciami” (W). 20.30 „Barnabe” — film fab. prod. franc. doz. od lat 14 (L).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączą z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 341-10. Dział miejski 228-37, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, stonósce oraz PUPKI „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.